

# GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje  
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA

oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milime-  
trowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA

znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 82

Katowice, wtorek 9-go kwietnia 1929.

Rok 28

Premjer Bartel konieruje z marsz.  
Piłsudskim.

Warszawa. (PAT). W niedzielę prezes rady ministrów Bartel udał się w godzinach popołudniowych do gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

Litwinow w Warszawie.

Warszawa. (PAT). W niedzielę po południu pociągiem moskiewskim przybył do Warszawy zastępca komisarza ludowego dla spraw zagr. Rosji, Litwinow, w towarzystwie małżonki i zastępcy szefa protokołu dyplomatycznego. Litwinowa oczekiwali na dworcu poseł polski przy rządzie sowieckim Minister Patek, dyr. protokołu Romer i radca ministerjalny Jankowski oraz poselstwo sowieckie. Po przybyciu pociągu Litwinow przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie zabawił około jednej godziny. Następnie Litwinow wraz z małżonką odjechał do Genewy.

Śniegi i mrozy.

Warszawa. (PAT). Z wielu okręgów dyrekcji kolejowych donoszą o silnych opadach śnieżnych, m. i. w radomskiej dyrekcji kolejowej na odcinku Koniopol—Częstochowa z powodu zamieci śnieżnej pracowały pługi odśnieżne. Zamieć trwała 3 godziny. W lwowskim okręgu przy temperaturze od 4 do 10 stopni padał śnieg. W wileńskiej dyrekcji kolejowej zanotowano temperaturę niżej 15 stopni. Również w stanisławowskiej dyrekcji padał śnieg przy temperaturze 4 stopni.

Prezydent Rzeszy niem. zachorował  
na grype.

Berlin. (WTB). Prezydent Rzeszy niem. Hindenburg zachorował w ostatnich dniach lekko na grype. Ponieważ przebieg choroby nie był złośliwy, przeto prezydent przyjmował codziennie sprawozdania urzędowe swych sekretarzy. Atoli ze względu na swój podeszły wiek, musiał zrezygnować z przyjęć oficjalnych.

Większość rządowa w parlamencie  
niemieckim.

Berlin. (WTB). Rząd kanclerza Müllera doprowadził do uzgodnienia polityczno-gospodarczego w sprawie tegorocznego budżetu państwowego pomiędzy czterema partjami to jest: socjalną demokracją, centrum, niem. partją ludową i bawarską partją ludową. Prawdopodobnie dojdzie na tej platformie do utworzenia koalicji rządowej i rekonstrukcji gabinetowej.

Tragiczne nieszczęście.

Fürstenberg (nad Odrą). (WTB) Kiedy w niedzielę 7 kwietnia przejeżdżał pociąg pospieszny, zderzający z Wrocławia do Berlina, koło kopalni węgla brunatnego w Fürstenbergu zaważył się skutek wstrząsów, spowodowanych szybkim biegiem pociągu, szyb kopalniany, w którym było zajętych naprawą pięciu robotników. Wszyscy oni zostali pogrzebani pod gruzami szybu. Czterech poniosło śmierć na miejscu, piątego zdołano odkopać wprawdzie żywego, lecz dającego słabe oznaki żywota.

Strzelcy alpejscy składają hold Papieżowi

Rzym. (PAT). 25.000 strzelców alpejskich, przybyłych z całych Włoch, aby złożyć hold Papieżowi, królowi i Mussoliniemu, wysłuchało w bazylice św. Piotra uroczystej mszy świętej. Po mszy strzelcy zebrali się na placu św. Piotra, gdzie zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności. O godz. 10 w oknie sali gobelinowej pałacu watykańskiego ukazał się Papież, którego

powitano gorącymi okrzykami. Ojciec Święty w ciągu 10 minut pozostał w oknie, przesyłając rekoma i kapeluszem pozdrowienia demonstrującym na Jego cześć tłumom, przed usunięciem się zaś udzielił zebranym błogosławieństwa. Następnie strzelcy przeszli do grobu Nieznanego Żołnierza, poczem złożyli hold królowi i premierowi Mussoliniemu.

Śmierć zabójcy policjantów polskich

Baranówice. (PAT). Sprawca zabójstwa w Baranowicach Apanasewicz zmarł o godz. 10 rano na atak serca w szpitalu miejscowym, gdzie znajdował się od chwili aresztowania go po zabójstwie przez władze sądo-

we. Śmierć Apanasewicza poprzedziły od samego rana silne ataki, wywołane ostatniem wydarzeniem. Śmierć nastąpiła w obecności lekarza szpitalnego oraz władz sądowych.

Rokowania o mniejszościach na Śląsku

Paryż. (PAT). Zakończone zostały trwające od 25 marca narady polsko-niemieckie w kwestii zastosowania konwencji polsko-niemieckiej z 15 maja 1922 r. w sprawie skarg mniejszości narodowych na Górnym Śląsku, oraz w kwestii wpisów do szkół mniejszościowych. Obradom przewodniczył ambasador japoński, Adatol. Delegat polski Min. Sokal i niemiecki Loebel doszli do porozumienia w kwestii praktycznego unormowania procedury przed urzędami mniejszościowymi.

mi i przewodniczącym Komisji Mieszanej, oraz procedury, dotyczącej podań, skierowanych bezpośrednio do Rady Ligi Narodów na mocy art. 147 Konwencji Genewskiej. Konferencja uznała za stosowne odroczyć sprawę wpisów do szkół mniejszościowych do chwili ponownego zbadania jej przez oba rządy. Referent spraw mniejszościowych Adatol, zakomunikuje Radzie Ligi na sesji czerwcowej wyniki, osiągnięte przez konferencję paryską.

Gdańsk zabronił zjazdu Stahlhelmu

Gdańsk. ((PAT). Z inicjatywy zarządu gdańskiego okręgu Stahlhelmców w dniach 4 i 5 maja rb. miał się odbyć w Gdańsku wielki zjazd Stahlhelmu przy udziale delegatów z całej Rzeszy niemieckiej. Według informacji, w zjeździe miało wziąć udział około 20 000 członków.

Jak wiadomo, w ciągu dwóch lat ostatnich podobne zjazdy odbyły się w

Hamburgu i Berlinie przy udziale przeszło 100 tys. członków, przyczem w obu wypadkach doszło do burzliwych, a nawet krwawych starć. Ponieważ zachodziła obawa, że podobne zajścia mogły się zdarzyć i w czasie zapowiadanego zjazdu w Gdańsku, Senat W. Miasta wydał zarządzenie, zabraniające urzędzenia zjazdu.

Po zgonie wielkiego marszałka Francji

Paryż. Zmarły niedawno, prawdziwie wielki Marszałek Foch, jest z rządu szóstym, którego pogrzeb odbył się staraniem i kosztem państwa, a zarazem wielką uroczystością narodową. Zwyczaj ten istnieje dopiero od powstania Trzeciej Republiki, a więc po roku 1871. Poprzednikami Focha byli: Gambetta, Wiktor Hugo, Pasteur, i dwaj prezydenci Rzplitej, Carnot i Feliks Faure. Pierwszego uważają za twórcę Trzeciej Republiki, drugi był wielkim poetą, trzeci wielkim uczonym. Już co do Carnot'a odzywały się sprzeczki, z twierdzeniem, że najwybitniejszą jego zasługą było to, że padł (1894) z ręki bezmyślnego anarchisty, jakim był morderca Caserio. Jeszcze więcej sprzeciwów spowodował pogrzeb narodowy prezydenta Faur'a. Dziś jednak nie warto się już o to spierać.

Paryż. Francuska izba deputowanych uchwaliła dnia 27 marca, jednogłośnie, aby rząd wypłacał wdowie po Wielkim Marszałku głównym sprawcy zwycięstwa i wolności narodów, dożywotnią pensję roczną w sumie 100 tysięcy franków. W razie śmierci wdowy, suma ta

przejdzie na rzecz wnuków generała, aż do chwili ich dojścia do pełnoletności.

Prócz tego, wdowa po Fochu ma prawo bezpłatnego dożywotniego zajmowania domu, w którym zmarł jej mąż.

Przypomnieć tu należy dwa fakty. Zaraz po skończeniu wojny, rząd angielski wyznaczył zwycięskiemu marszałkowi pensję dożywotnią w sumie 500 tysięcy franków. Taką samą sumę dożywotnią rocznie, przynaczył dlań rząd Stan. Zjednoczonych.

Marszałek Foch odrzucił jednak obie dwie dotacje, motywując nieprzyjęcie tem, że: żołnierzowi francuskiemu nie godzi się przyjmować żadnych wynagrodzeń materialnych, od rządów i narodów obcych, a wolno mu jedynie korzystać z wynagrodzeń, przeznaczonych dlań przez rząd francuski.

Poza tem, rząd francuski polecił urzędowi marynarki, aby najnowszy krążownik, budowany obecnie w dokach marynarki wojennej w Brest, nazwano, po ukończeniu i spuszczeniu go na wodę: „Maréchal Foch”.

Lekarstwa na przesilenie  
w Anglii.

W Londynie ogłoszony został w ostatnich dniach niezmiernie doniosły dokument, który w angielskich kołach politycznych i gospodarczych wywołał bardzo silne wrażenie. Oto mianowicie tak zwana „Komisja Balfoura”, która od dłuższego już czasu zajmowała się na zlecenie rządu i parlamentu angielskiego badaniem przesilenia gospodarczego Anglii, wydała obecnie — po długich i żmudnych pracach, oraz po licznych ankietach, ostateczne swe orzeczenie, w którym w bardzo obszerny sposób zastanawia się nad przyczynami przesilenia gospodarczego Anglii, oraz podaje środki, które zastosować winien rząd dla utrzymania dotychczasowego znaczenia gospodarczego imperium brytyjskiego.

Już sam fakt, iż obrady komisji nad opracowaniem sprawozdania ciągnęły się przez blisko pięć lat, wskazuje, jak poważną i odpowiedzialną była praca tej komisji. A skoro wreszcie wzięcie się pod uwagę, iż ogłoszenie sprawozdania nastąpiło — jakby w przeddzień wyborów do parlamentu angielskiego, nic dziwnego, że dokument ten wywołał bardzo żywe zainteresowanie i jest przedmiotem licznych dyskusji w angielskiej opinii publicznej.

Najżywiej omawiany jest zwłaszcza ten ustęp sprawozdania, w którym komisja Balfoura zajmuje się sprawą zarzucenia przez Anglię dotychczasowej zasady wolnego handlu i wprowadzenia dla ochrony produkcji angielskiej silnych cel protekcyjnych, uniemożliwiających konkurencję zagranicznych produktów z wytwórczością angielską. Sprawa ta od dłuższego już czasu stanowi jeden z głównych tematów w angielskich kołach gospodarczych, przyczem wielki przemysł angielski, zbliżony do obecnego rządu angielskiego, wywiera od dawna już nacisk na koła rządowe w kierunku stosowania ochrony celnej. Ku ogólnej niespodziance — komisja Balfoura wypowiedziała się jednak przeciwko cłom ochronnym. Stała się bowiem komisja na stanowisku, iż potęgą gospodarczą Anglii utrzymać się może tylko wówczas, gdy Anglia nie zamknie się w swych granicach, lecz całą działalność przemysłu angielskiego nastawi na bardzo silny eksport na rynki zagraniczne.

I w stronę popierania eksportu winna być — zdaniem komisji — skierowana zarówno działalność rządu, jak i całego kapitału angielskiego, które dostarczać muszą przemysłowi tak dogodnych kredytów finansowych, aby produkty angielskie przez swe długoterminowe i korzystne warunki spłaty śmiało konkurować mogły na międzynarodowych rynkach handlowych.

Za najważniejszy jednak postulat dla osiągnięcia żywotności przemysłu angielskiego, — uważa komisja Balfoura racjonalną przebudowę najważniejszych angielskich gałęzi przemysłowych, które częstokroć posiadają jeszcze urządzenia i organizację, nieodpowiadające nowoczesnym warunkom.



kom pracy. I tak zmodernizowane być muszą przede wszystkim stare, nieodpowiednie maszyny, a dalej w sposobie prowadzenia reklamy produktów angielskich zajęć muszą nowoczesne przegrupowania.

Bardzo sensacyjnym jest także tustep, w którym komisja Balfoura omawia sprawę czasu pracy i wynagrodzeń w przemyśle. Otóż komisja staje na stanowisku, że międzynarodowa konwencja waszyngtońska, wprowadzająca 8-godzinny dzień pracy jest dla Anglii niemożliwa do przyjęcia. W przemyśle angielskim obowiązywać muszą zarobki akordowe i premie, to znaczy, że robotnik może zarabiać tylko tyle, ile w ciągu dnia pracy może wykonać. Im więcej pracuje, tem więcej zarabia. Dlatego też Anglia tak długo nie może uznać międzynarodowych umów, ograniczających dzień pracy, póki w umowach tych nie nastąpią zmiany, usuwające ograniczenia 8-godzinnego dnia pracy.

W równie śmiały sposób rozwiązuje komisja Balfoura sprawę strajku i lokautu przemysłowego. Staje mianowicie na stanowisku zupełnej wolności i zezwala przemysłowcom na zupełnie swobodną walkę o zarobki robotnicze. Robotnicy mają prawo strajku, ale wszelkie rządowe instytucje rozjem-

cze nie mają w walce tej żadnego zabierać głosu. Słowem pełna swoboda, która oczywiście zwłaszcza przemysłowcom daje szerokie pole do działania.

Na koniec wreszcie zaznaczyć wypada, że w komisji Balfoura brały udział wszystkie stronnictwa angielskie, a więc obok konserwatystów i liberałów również i socjaliści z „Labour Party“. Członkowie „Labour Party“ ogłosili wprawdzie — jako mniejszość komisji — oddzielne sprawozdanie, w którym żądają znacznie szerszych jeszcze, opartych na hasłach partyjnych, zmian, nie mniej jednak przyznają, że uchwały większości komisji Balfoura zasługują na uwzględnienie ich dla złagodzenia obecnego przesielenia Anglii.

Tak zatem raport komisji Balfoura uważać można za ogólne wskazanie, do których niewątpliwie każdy rząd angielski, w pracach swych stosować się będzie. Dlatego też orzeczenie komisji Balfoura staje się dokumentem bardzo doniosłym, który i na terenie międzynarodowym wywoła żywe poruszenie. Wskazuje bowiem, jakimi drogami pójdzie w najbliższym czasie Anglia, aby odzyskać osłabione nieco po latach wojennych mocarstwowe stanowisko gospodarcze i finansowe.

Samo bowiem połączenie wpłynęłoby pod względem podatkowym dla mieszkańców niektórych gmin (jak Zabrze i Gliwice) dodatnio, dla innych (jak Bytom) ujemnie. Niemniej w całej sprawie jest tendencja do osłabienia wpływów polskich na kształtowanie się stosunków gospodarczych także w innych gminach Śląska Opolskiego. Ludność polska obwodu przemysłowego czeka więc wielkie zadanie pod względem wzmocnienia swoich szeregów, aby w razie dojścia do skutku jednego z powyższych projektów dostatecznie mogła bronić swoich gospodarczych, politycznych i kulturalnych potrzeb.

#### Podsekretariat stanu dla spraw mniejszości.

Dzienniki warszawskie podają wiadomość, że w łonie rządu istnieje projekt utworzenia osobnego podsekretariatu stanu przy Prezydium Rady Ministrów dla spraw mniejszości narodowych. Dziennik wymienia nazwisko wojewody Józefskiego i jednego z wybitnych posłów żydowskich.

#### Zwarty front żydowski.

Nieznani sprawcy włamali się we Lwowie do biura Centralnego Żydowskiego Komitetu ratunkowego, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą, zabierając weksle na 80 tysięcy dolarów i 20 tysięcy złotych. Nie tknęli natomiast kilku tysięcy złotych w gotówce, znajdujących się w kasie. Poczyniono odpowiednie zarządzenia celem pozabawienia skradzionych papierów ich wartości.

Wiadomo jest, jak żydzi wspierają gorliwie swych współwyznawców. Kradzież weksli wskazuje na to, że rozporządzają oni wielkimi funduszami zagranicznymi, dolarowymi, na jakąś tajemniczą akcję ratunkową, jak gdyby groziło im niebezpieczeństwo. Nie można mieć wątpliwości co do tego, że fundusze te używane są do walki z chrześcijaństwem, które rozbite, kłóci się ze sobą, gdy tymczasem żydzi stanowią zwarty jednolity front, przynajmniej gdy chodzi o przeciwstawienie się Chrześcijanom.

#### Dygnitarz bolszewicki zabija polskich policjantów.

Telegramy przyniosły sensacyjną wiadomość o tajemniczym zaficiu, jakie miało miejsce w Baranowicach, pogranicznej stacji polsko-rosyjskiej. Urzędnik handlowej misji sowieckiej w Berlinie Apanasiewicz, jadący do Moskwy za paszportem dyplomatycznym, wymyśliwszy historyjkę o przygotowywanym na niego zamachu, znalazł schronienie w polskim posterunku po-

licyjnym, gdzie zabił posterunkowego Żelazkowskiego, ciężko zranił referenta bezpieczeństwa, Kucharkowskiego i siebie samego lekko zranił.

Sprawca tajemniczego zamachu, Apanasiewicz, po wybuchu rewolucji wstąpił do partii komunistycznej i pracował w tajnej policji, gdzie tak się zasłużył, że w nagrodę wysłano go do Berlina i przydzielono do misji handlowej. Zaaresztowany przez policję polską złożył cyniczne zeznanie, że już dawno powziął plan zamordowania jakiegoś „burżuazyjnego“ urzędnika, jako przedstawiciela zniechęconego systemu.

Niewątpliwie rząd rosyjski będzie czynił kroki u rządu polskiego, uzasadniając je tem, że Apanasiewicza należy traktować, jako dyplomata. Spodziewać się jednak należy, że rząd polski odrzuci to żądanie i traktować go będzie jako zwykłego zbrodniarza.

#### Domysły niemieckie.

„Berliner Tageblatt“ przypuszcza, że spotkanie Chamberlaina z Mussolinim dotyczyło sprawy rokowań reparacyjnych, a to z tego powodu, że rokowania paryskie obecnie są najdonioślejszym zagadnieniem, interesującym oba kraje. Wynikałoby z tego, że Anglii i Włochy napewno porozumiały się obecnie co do tego, aby redukcja żądań reparacyjnych przeprowadzona została przede wszystkim kosztem żądań francuskich.

## Przeciwno GRYPIE



**Zalecany**  
przez lekarzy-specjalistów  
środek dla ochrony przed  
zapaleniem gardła,  
przeziębieniem  
i grypą.

Rozwija swoje działanie  
przeciwko chorobom zakaźnym.  
Do nabycia w aptekach.

## Przegląd polityczny

### Niebezpieczny projekt.

Przed blisko trzema laty partja niemieckich socjalistów Śląska Opolskiego poruszyła sprawę połączenia miast Gliwic, Zabrze i Bytomia z okolicznymi gminami wiejskimi w jedną całość gospodarczą i polityczną. Sprawa nie znalazła jednak większego echa.

Dopiero w ostatnim czasie fatalne położenie finansowe Gliwic i Zabrze z jednej strony, a znakomity stan gospodarczy Bytomia z drugiej strony, przyczyniły się do otwarcia dyskusji na tle połączenia tych miast. Propagatorem idei połączenia wymienionych trzech miast stał się pierwszy burmistrz miasta Zabrze, dr. Lukaschek, nowowybrany nadprezydent prowincji górnośląskiej. On też, stanawszy na nowem, wpływem stanowisku, będzie plan ten popierał i zabiegał u władz centralnych w Berlinie, by projekt został przeprowadzony w niezadługim czasie.

Przeciwnikiem projektu jest landrat powiatu bytomskiego, dr. Urbanek,

który w napisanej przez siebie broszurze przeciwstawia się dążeniom nadprezydenta dr. Lukaschka. Tak samo kupiectwo miasta Bytomia, a z niem całe mieszczaństwo projektowi, popieranemu przez nadprezydenta. Towarzystwo katolickich kupców w Bytomiu na swem zebraniu w ubiegły piątek zajmowało się projektem połączenia miast przemysłowych i uchwaliło rezolucję, w której zaleca zarządowi, by bezzwłocznie poczynił kroki, celem unicestwienia tego planu. Zebrani podkreślali, że nie można dopuścić, by miasto Bytom było źródłem dochodów dla nadwyreżonych finansowo miast, jakimi są Zabrze i Gliwice.

Nie przesadzając samej sprawy, bo nie wiadomo czy dojdzie do utworzenia wielkiego miasta „Oberschlesien“ (tak ma się nazywać ów zlepek), czy też do przeprowadzenia drugiego planu, przewidującego utworzenie wielkiego powiatu śląskiego z dużym zbliżeniem miast, zaznaczyć należy, że rzecz sama ma duże znaczenie polityczne.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

## POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

65) —o— (Ciąg dalszy.)

— Będzie mi pan za niego odpowiadał swą osobą — kończył instrukcję.

Na samym końcu opatrzone ranę Barcza, zresztą zupełnie powierzchowną, poczem zaczęto wynosić ciężkiej rannych na noszach.

Inżynier Szymański ruszył z Barczem i Szabelskim w stronę kopalni „Piotr“ i „Paweł“, gdyż pokazało się, że tam było z tego miejsca znacznie bliżej, niż do „Focha“.

Gdy wydostali się na powierzchnię ziemi, Barcz pilił, żeby zaraz pojechać do szpitala, jak gdyby obawiając się, że bez niego nie potrafią zabezpieczyć osoby Czerwińskiego. Pojechali więc samochodem, wypożyczonym w zarządzie kopalni. W szpitalu spółki brackiej nie było jeszcze ofiar wypadku, więc pojechali ku kopalni „Foch“. Właśnie wynoszono z windy Czerwińskiego.

Bandyta był wciąż nieprzytomny. Kiedy nosze złożono obok windy, zjawił się w hali kopalnianej jakiś strażnik graniczny, który korzystając z chwilowej nieobecności górników, wynoszących z windy innych rannych, podszedł do Czerwińskiego. Obejrawszy się szybko dokoła, strażnik pochylił się nad rannym i, wyjąwszy z kieszeni nóż, otworzył go. Lewą ręką odgarniał strzępy ubrania Czerwińskiego; prawą zaś uniósł w górę, jak gdyby zamierzał zadać cios.

Na tę chwilę nadjechał Barcz i, spostrzegłszy przy noszach obcą osobę, krzyknął od bramy:

— Proszę go zostawić w spokoju!

Strażnik cofnął się o pół kroku, spojrzął na Barcza i natychmiast potem wycofał się w cień, a zamieszawszy się między ludźmi, starał się widocznie zniknąć bez dalszego zwracania na siebie uwagi. Lecz Barcz podszedł żywo w tę stronę i zawołał:

— Panie strażniku, mam do pana interes.

Strażnik spojrzął nieufnie, ale widząc, że wszystkie oczy skierowały się ku niemu, postąpił niepewnie naprzód. Barcz patrzył na niego badawczo.

— Czy ja pana nie widziałem już gdzieś? W każdym razie nie w Knurowie, ale, o ile mi się zdaje w... Tczewie.

— Możliwe, bo niedawno pełniłem tam służbę.

— Tak, tylko wówczas, gdy ja pana widziałem, nie był pan w mundurze.

— Poza służbą niema przymusu mundurowego.

— Wątpię, czy prosty strażnik nosi taki ubiór, jak pan wtędy. Nie byłoby go stać na to. Ale skończmy z żartami. Co pan chciał zrobić temu człowiekowi na noszach, panie... Helmond?

— Niezłą ma pan fantazję, ale i zbytnią pewność siebie. Nazywam się trochę inaczej.

— O, tak. Helmond jest fałszywym nazwiskiem pana, tak, jak niemi był cały szereg innych. Mógłby o tem coś powiedzieć ten oto pan, — wskazał na leżącego na noszach bandytę — taki zresztą Czerwiński, jak pan Helmond.

— Cóż takiego zarzuca mi pan? chciałbym wiedzieć.

— Dowie się pan we właściwym miejscu, w którym znajduje się pan prędzej niż pan przypuszcza.

— Cicho, stary grzybie! — warknął strażnik, wymierzając pięścią potężny cios w piersi Barcza.

Zanim Szabelski i wywiadowca zdążyli skoczyć do strażnika, ten roztrzącił kilka osób i zniknął za otwartą

bramą. Ponieważ ciemno było na dworze, gdyż dochodziła już północ, nietrudno było uciekającemu zniknąć z przed oczu kilku ludzi, którzy za nim wybiegli.

— Uciekł ku granicy niemieckiej — rzekł dozorca kopalni, wróciwszy do hali.

Barcz zaklął, mrużąc:

— Jaka szkoda, że ten drab uszedł!

#### XXVI.

Trzeciego dnia po powyższych wypadkach przyjechał Barcz po południu do szpitala knurowskiego. Udał się najpierw do pokoju, w którym leżał Czerwiński. W separtce, urządzonej wedle najnowszych wymagań higieny, leżał na białej pościeli bandyta, mający na sumieniu wiele istnień ludzkich. Obandażowana głowa czyniła wrażenie, że patrzący ma przed sobą groźnego maharadzę, który przez sen jeszcze ciska gromy. Zmarszczone silne brwi piętrzyły się w groźne łuki. Błada zazwyczaj twarz ściągnięta była bólem, który nawet w ciężkiej niemocy miał w sobie wiele zawziętej złości.

Barcz zbliżył się do agenta, który siedział przy małym stoliku tuż przy drzwiach.

— Cóż, panie Kubania? Mówił co chory?

— Tak. Majaczył przez sen. Wszystko zanotowałem. Oto kartki.

Barcz przełądzał szybko notatki i, zadowolony, schował je do kieszeni. Następnie podszedł do łóżka i długo spoglądał na wychudzoną twarz Czerwińskiego.

— Nie odzyskał dotąd przytomności — szepnęła zakonnica, która czuwała przy chorym. — Przechodzi zapalenie mózgu. Niewiadomo, czy potem będzie normalnie myślał.

Barcz pokiwał głową i odszedł. Na korytarz wysunął się za nim Kubania.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek  
9  
kwietnia

Św. Marji Kleofasowej,  
krewnej N. M. P.

Św. Marcela, biskupa.

SŁOW.: DOBROŚLAWA.

Noc przeminęła dzień się przybliżył: odrzućmyż też uczynki ciemności, a przyobleczmy zbroję światłości.

Rzym XIII. 12.

Rocznice: 1241 bitwa pod Lignicą, w której poległ Henryk Pobożny wraz z rycerstwem w liczbie około 10.000. — 1570 sejm Sandomierz uchwała wolność wyznań. — 1606 zjazd w Stęszycy rokoszan Zembrzydowskiego (zjazd ten był rozzerwany). — 1764 konfederacja wileńska. — 1770 konfederacji barscy nakłonieni przez Dumourieza do ogłoszenia bezkrólewia. — 1770 ogłoszenie uniwersału bezkrólewia. — 1793 oświadczenie drugiego rozbioru Polski. — 1831 Dwernicki wkrocza na Wołyń. — 1909 śmierć Heleny Modrzejewskiej w Kalifornii, aktorki wszystkich scen polskich.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.05, zachodzi o godz. 18.27. — Księżyc wschodzi o godz. 5.15, zachodzi o godz. 18. 2. — Nów księżyca o godz. 21. minut 16. 6. — Merkury w połączeniu z księżycem o godz. 3.21.

Długość dnia 13 godzin 22 minut. — Zmiany powietrza: chłodno, wietrzno. Jutro: wietrzno, wilgotno.

— **Nowa fala śnieżycy w całej Polsce.** W całym kraju spadł znowu śnieg. Nad wielu okolicami przeszły nawałnice śnieżne. Pod koniec minionego tygodnia w okolicach Wilna panowały silne mrozy. Zanotowano temperaturę 18 stopni poniżej zera. Opady śnieżne nie spowodowały narazie przeszkód w ruchu kolejowym.

— **Dodatki dla pracodawców państwowych.** Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż w okresie budżetowym 1929/30 dodatki miesięczne i dodatki na mieszkanie dla pracowników państwowych przysługiwać będą tylko tym pracownikom kontraktowym, pobierającym wynagrodzenie ryczałtowe, nie przekraczające 1000 zł. miesięcznie, którym przysługiwały one na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 7 listopada 1928 r. Zajmowanie przez jedną osobę kilku stanowisk nie przeszkadza, jak to było dotąd, do pobierania wyżej wspomnianych dodatków.

### Województwo śląskie.

\* **Turniej szachowy.** W niedzielę zakończył się trzydniowy turniej szachowy o mistrzostwo drużynowe Polski. Pierwsze miejsce z 23 punktami zdobyła Warszawa, drugie z 19½ p. Łódź, trzecie miejsce Kraków z 15½ p., czwarte miejsce Lwów z 13 p., piąte Śląsk 10½ p. i szóste Poznań z 8½ p. Po turnieju odbył się w Hotelu Polskim w Królewskiej Hucie bankiet, wydany przez polski Związek Szachistów Województwa Śląskiego na cześć uczestników turnieju. Podczas bankietu prezes Śl. Zw. Szachistów dr. Potyka wręczył zwycięcom srebrny puchar i medale, ufundowane przez Związek Śląski.

\* **Z posiedzenia Wydziału Powiatowego w Katowicach.** Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego. Najpierw zatwierdzono plan szczepienia dzieci przeciw ospie na rok bieżący. Po załatwieniu tej sprawy omawiano sprawę propagandę i wycieczek z powiatu katowickiego na wystawę w

Poznaniu. — Gminom Brzęczkowice, Bykowina, Halemba, Janów, Mała Dąbrówka, Przełajka i Siemianowice pozwolono pobierać podatek budynkowy w tej wysokości, jak uchwały zastępstwa gminne.

\* **Kurs dla rzemieślników.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach rozpocznie z początkiem maja kurs kuźniczo-hartowniczo-narzędziarski. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do 15 kwietnia w biurze Instytutu przy ul. Słowackiego 19.

\* **Skargi kopalni na brak węglarek.** Według danych, dostarczonych przez związek przemysłowców, cyfra niedostarczonych górnictwu węglarek wynosiła w marcu 20 proc. ogólnego zapotrzebowania.

\* **Z przemysłu górniczo-hutniczego.** Obok górnictwa najważniejszą gałęzią przemysłu śląskiego jest hutnictwo. W porównaniu z miesiącem styczniem wytwórczość w przemyśle górniczo-hutniczym w miesiącu lutym obniżyła się poważnie. Wydobycie węgla spadło o dwadzieścia proc., wyrób brykietów spadł o czterdzieści i 8 proc. czyli prawie o połowę, wyrób koksu o piętnaście i 5 proc. Znacznego obniżenia doznał także wyrób artykułów węglapochodnych, naprzykład wyrób smoły surowej spadł o dziewiętnaście proc., olejów smołowych o przeszło czterdzieści proc., benzolu surowego o dwadzieścia i 3 proc.

Również przemysł hutniczo-żelazny wykazuje znaczne obniżenie wyrobu. Surowki żelaznej wyprodukowano przeszło dwadzieścia proc. mniej jak w styczniu, wyrób stali surowej spadł o siedemnaście proc., wyrobów gotowych walcowni o dziewiętnaście proc. Tak samo przemysł cynkowy doznał znacznego obniżenia wyrobu. Wydobycie rud cynkowych zmniejszyło się o dwanaście proc., innych wyrobów cynkowych piętnaście proc.

Tak twierdzi prasa, będąca w bliskich stosunkach z wielkim przemysłem. Nie podaje ona przyczyn, jakie wywołały ten spadek produkcji, nie można zatem stwierdzić, czy jest to objaw normalny, obserwowany w pewnych porach roku. Słyszeliśmy jednak, że zwłaszcza przemysł hutniczy był do niedawna tak zasypany zamówieniami, że nie mógł im podołać. Nie można zatem ocenić, czy ten spadek nie jest sztucznie wywołany przez przemysłowców, aby wykazać, że przemysł znajduje się w ciężkim położeniu i nie może dlatego uwzględnić żądań robotniczych.

### Z Katowickiego.

**Katowice.** (Sprawozdanie Komitetu Ligi Obrony Powietrznej). Sprawozdanie powiatowego komitetu L. O. P. P. w Katowicach za rok 1928 przedstawia się następująco: Komitet ma 3 tysiące 18 członków. W powiecie katowickim istnieje 20 kół miejscowych, z których najrichliwszymi są koła w Nowej Wsi, Michałkowicach, Małej Dąbrówce i Kochłowicach. Stan kasy Komitetu powiatowego w Katowicach w dniu 31 grudnia 1928 r. był następujący: subwencje 5.100 zł., wpisowe 99 zł., składki członków 12.972,20 zł., datki 972,94 zł., dochód z propagandy 2.204,14 złotych, razem 21.848,28 zł. Ponieważ wydatków nie było, odstawiono 18.100 zł. do kasy komitetu wojewódzkiego, reszta znajduje się w kasie komitetu powiatowego. Komitet powiatowy w Katowicach założono w kwietniu 1925 roku. Należy zaznaczyć, że gmina Nowy Bytom jest bardzo ofiarna na cele obrony powietrznej. Rada gminy uchwaliła na ten cel w latach ubiegłych 800 zł., a w roku minionym — 20 tysięcy zł.

— (Sprawy komunalne). W tych dniach odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Katowicach. Najważ-

# Proszek Regera

## Sam pierze!

przewyższa jakościowo nawet najlepsze zagraniczne proszki do prania.

### Cena

# 85 groszy

niejszymi sprawami, nad którymi obradowano, były sprawy prac inwestycyjnych, mianowicie nowe budynki i nabycie nowych budowisk na własność miasta. Koszta prac inwestycyjnych ustalono na 2½ miliona zł., koszty zakupu placów budowlanych półtora miliona zł. Na poszczególne prace inwestycyjne uchwalono: 300 tysięcy zł. na budowę domu administracyjnego przy ulicy Młyńskiej — 250 tysięcy zł. na budowę domu mieszkalnego dla urzędników przy ulicy Kościuszki — 300 tysięcy zł. na ukończenie Domu Ludowego — 150 tysięcy zł. jako pierwszą ratę na budowę Domu Zdrowia dla dzieci w Panewniku — 200 tysięcy zł. na rozbudowę pływalni — 200 tysięcy zł. na ukończenie schroniska dla bezdomnych w Zależu — 150 tysięcy zł. na ukończenie brukowania ulic przy domach urzędniczych w pobliżu ulicy Raciborskiej — 200 tysięcy zł. na cele szkolne — 400 tysięcy zł. na rozbudowę ulic — 50 tysięcy zł. na urządzenie kiosku i wychodka przy placu Karola Miarki — 45 tysięcy zł. na rozbudowę lecznicy dla dzieci — 150 tysięcy zł. na rozbudowę łóżka dziecięcego. — Z dalszych nadwyżek ma być urządzona miejska linja autobusowa poprzez ulicę 3 Maja, Mikołowska, Raciborską, Brynow do Ligoty. Poszczególni radni wzywali miasto, by uruchomił więcej własnych linii autobusowych.

— (Sprawy szkolne). Miasto Wielkie Katowice posiada 33 szkoły powszechne, 19 ochronek, 7 szkół gospodarstwa domowego dla dziewcząt ostatnich roczników szkół powszechnych, pracownię przyrodniczą wyposażoną w komplety przyborów naukowych kosztem przeszło 60 000 zł. W pracowni tej, urządzanej w 4 wielkich salach szkoły powszechnej imienia Piotra Skargi, odbywają się co tydzień ćwiczenia z przyrody martwej, najpierw dla nauczycieli wszystkich szkół. Następnie nauczyciele ci przyprowadzają do pracowni grupami dzieci i wykonują wspólnie z nimi ćwiczenia tak, że każde dziecko własnoręcznie wykonuje wszystkie doświadczenia.

Sił nauczycielskich jest w Okręgu szkół Katowice I 450. — Dozór nad taką ilością szkół i nauczycieli był niemożliwy do wykonania przez jednego inspektora szkolnego. Z tego powodu Wydział Oświecenia Publicznego dokonał podziału Okręgu szkolnego Katowice-Miasto na dwie części, których granicą są ulice: Kościuszki, Pocztowa, Zamkowa, Bytomska i Katowicka. Wschodnią część objął insp. Brunon Baron, a zachodnią Józef Prażmowski.

— (Ostrożnie z wekslami!) Majster krawiecki Mojżesz Rosner z ulicy Francuskiej został dotkliwie poszkodowany. Pewien porządnie ubrany mężczyzna, pochodzący z Lublińca, zamówił sobie ubranie u Rosnera. Po otrzymaniu ubrania wręczył majstrowi weksel opiewający na 850 zł. W kilka dni później dowiedział się Ros-

ner, że weksel jest sfałszowany, więc bez wartości. — Z mieszkania Elfydy Krętschmerowej w Katowicach skradł nieznany osobnik 900 zł.

— (Aresztowanie włamywacza). Przed kilku dniami dokonano włamania do mieszkania Kaufmanna przy ulicy Młyńskiej 22. Sprawca przywłaszczył sobie z zamkniętej szafy 4 suknie, parę spodni i kawał sukna. Tego samego dnia uwiadomiono policję śledczą, że do domu nr. 8 przy ulicy Batorego wszedł mężczyzna, który niósł wielką paczkę. Urzędnicy weszli do wskazanego mieszkania, gdzie zastali Antoniego Danisza, który przebywa w schronisku dla bezdomnych. Danisz trzymał pod pachą 4 suknie, które chciał sprzedać. Z tego powodu wszedł on do mieszkania. Na zapytanie urzędnika Danisz oświadczył, że suknie otrzymał od pewnego mężczyzny, aby je sprzedać. Policjanci nie uwierzyli opowiadaniom Danisza, ponieważ jest on policji znany jako włamywacz i złodziej. Gdy Kaufmannowa oświadczyła, że suknie są jej własnością, Danisz został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowym.

**Dąb pod Katowicami.** (Kradzież kasetki). Zamieszkały przy ulicy Złotej 7 Józef Tondery przechowywał w swoim mieszkaniu 3 tysiące zł. Pieniądze znajdowały się w żelaznej kasetce. Pod koniec ubiegłego tygodnia wszedł do mieszkania Tondery złodziej i skradł kasetkę oraz pieniądze. Z bogatym łupem złodziej oddalił się niepoznany. O wypadku uwiadomiono policję.

**Mysłowice.** (Trup na polu). Niedaleko od ulicy Ścibora, na polu znaleziono trupa młodego mężczyzny z przestrzeloną skronią. Policja stwierdziła, że są to zwłoki Henryka Długajczyka lat 17. Długajczyk był zatrudniony w drukarni „Vita“ w Katowicach. Zakochał się on w pewnej dziewczynie. Matka nie chciała nic wiedzieć o tem stosunku miłosnym, tembardziej, że jej syn był dopiero 17-letnim uczniem. Pod wpływem chorobliwego przygnębienia Długajczyk popełnił samobójstwo przez zastrzelenie.

**Siemianowice w Katowickim.** (Przebudowa kościoła). Dzięki hojnej ofiarności parafian przebudowa kościoła św. Antoniego będzie rozpoczęta w najbliższych dniach. Na intencję ofiarodawców odprawiono Mszę św.

**Bielszowice w Katowickim.** (Wypadek na ulicy). Woźnica Nyc z Bogucic został zrzucony z wozu i przejechany z powodu zepszczenia się koni. Pogotowie ratunkowe odstawilo go do lecznicy. Wypadek zdarzył się na ulicy Poniatowskiego.

### Z Król. Huty.

**Król. Huta.** (Budowa nowej szkoły). Na miejscu, gdzie stała stara szkoła XIV, magistrat zamierza postawić nowy, wielki budynek szkolny. Stara szkołę zburzono, gdyż groziła zawale-



niem. Klasy w nowej szkole przede-  
wszystkiem będą miały większy rozmiar  
i lepsze oświetlenie. Celem usunięcia  
braku klas w nowej szkole nie będzie 16  
(jak zwykle), lecz 20 klas, ze względu na  
oddzielne nauczanie chłopców i dziew-  
cząt, 2 kancelarie szkolne, 2 salki do urza-  
dzania gier, szkoła gospodarcza, kuchnia  
dla dzieci, wielka wspólna łaźnia, hala  
gimnastyczna w rozmiarze 10×15 me-  
trów i mieszkanie dla stróża szkolnego.  
Na tej podstawie miejski urząd budowl-  
ny wykona plany budowlane, aby z roz-  
poczęciem sezonu budowlanego prace mu-  
rarskie mogły być rozpoczęte.

— (Targ na konie). Następny  
targ na konie odbędzie się w Król. Hucie  
w czwartek, dnia 18 kwietnia na placu  
między ulicą Katowicką a cmentarzem.  
Spęd koni na plac dozwolony jest w po-  
rze letniej od godz. 8 do 12 w południe.

— (Zniżka cen mleka). W mi-  
nionym tygodniu znizono w Król. Hucie  
cenę mleka z 54 na 50 groszy.

— (Rynek pracy w mieście).  
W ostatnim tygodniu sprawozdawczym  
zgłosiło się w Urzędzie Pośrednictwa  
Pracy w Król. Hucie jako zwolnionych  
z powodu braku pracy 114 osób. W cią-  
gu tego tygodnia zapośredniczone do pra-  
cy 84 robotników. Obecnie liczba bez-  
robotnych w Król. Hucie wynosi 1588  
osób, w tem 1161 mężczyzn i 427 kobiet.

— (Nie był zadowolony). Przed  
sądem kupieckim w Król. Hucie toczył  
się ciekawy proces. Książkowy pewnej  
firmy H. wypowiedział dobrowolnie po-  
sade. Otrzymał świadectwo zadowo-  
liło go, z wyjątkiem jednego ustępu, któ-  
ry opiewał, że pod względem moralnym  
prowadził się bez zarzutu. Buchalter u-  
ważał to za mało i wniósł skargę do są-  
du kupieckiego. Lecz ku swemu żdzi-  
wieniu sprawę przegrał. Sędzia oświad-  
czył, że nie może pomóc, jeśli skarżący  
skarży tylko dla tego, iż otrzymał dobre  
świadectwo.

— (Tępienie szczurów). Dy-  
rekcja policji wzywa wszystkich właścicieli  
wzgl. zarządców domów w obrębie  
miasta Król. Huty, aby w dniu 10 kwie-  
tnia o godz. 6 rano wyłożyli w swych do-  
mach na właściwym miejscu truciznę na  
tępienie szczurów. Truciznę można otrzy-  
mać w aptekach i drogeriach. Aptekarze  
i drogerzyści udzielają także informacji,  
jak truciznę należy wyłożyć. Oczywiście,  
że truciznę można otrzymać tylko na  
podstawie zaświadczenia, które wysta-  
wia dyrekcja policji pokój 14 do 9 kwietnia  
włącznie. Aptekarze i drogerzyści ze  
swej strony wystawiają poświadczenie  
odebrania trucizny. To poświadczenie na-  
leży zachować dla kontroli. Gospodarze  
wzgl. zarządcy domów, którzy nie wy-  
łożą trucizny, będą karani grzywną do  
30 zł wzgl. 3 dniowym aresztem.

### Z Świętochłowickiego.

**Szarlociniec w Świętochłowickim.**  
(Przyjemna para narzeczonych). Do składu kupca Godla we-  
szły 3 osoby. Kupcowa i kupiec byli  
przeto tak zajęci, że nie spostrzegli  
kradzieży kawałka materiału wartości  
10 zł. Policja stwierdziła, że kradzież  
popełnił Alfons S. przy pomocy swej  
narzeczonej Emy S.

**Wielkie Hajduki w Świętochłowi-  
ckim.** (Napad bandycki). Na  
drodze pomiędzy Wielkimi Hajdukami  
a Król. Hutą popełniono napad ra-  
bunkowy. Na powracającą do domu  
Marię Wiesner z Wielkich Hajduk na-  
padł 33-letni Wojciech J. Napastnik  
uderzył Wiesnera w twarz, poczem  
wyrwał jej torebkę ręczną, zawiera-  
jącą tylko 2 zł. Policja aresztowała  
opryszkę. Na zarządzenie prokuratu-  
ry sprawca napadu został osadzony w  
więzieniu sądowym.

**Nowy Bytom w Świętochłowickim.**  
(Rozbój na ulicy). Karol Lofa z  
Nowego Bytomia brał udział w lekcji  
śpiewu. Gdy wracał do domu, napa-  
dło na niego dwóch mężczyzn. Obaj  
rzucili się na Lofę. Jeden z opryszków  
bił napadniętego, drugi przywłaszczył  
sobie jego zegarek i szpilke z krawa-  
tu. Lofa uwiadomił policję, która na-  
tychmiast wdrożyła dochodzenia.  
Sprawców napadu dotychczas nie wy-  
śledzono.

## Gięda pieniężna i zwierząt domowych.

W Katowicach płacono w dniu 6 kwie-  
tnia: za 100 złotych 47,23 marek niemiec-  
kich, za 100 marek niemieckich 211,50 zł.

W Warszawie płacono w dniu 6 kwie-  
tnia: za 100 franków francuskich 34,76 zł,  
za 100 franków szwajcarskich 171,14 zł,  
za 100 szylingów austriackich 124,99 zł,  
za 100 koron czeskich 26,34 zł.

**Ceny zwierząt domowych.** W Po-  
znaniu płacono w dniu 6 kwietnia za 100  
kg żywej wagi: stadniki o największej  
wartości rzeźnej 148—152 zł, stadniki pe-  
łnomięsiste, młode 138—142 zł, stadniki

lichsze 122—128 zł. — **Krowy i jałowki**  
o największej wartości rzeźnej do 7 lat  
152—160 zł, starsze, tuczone krowy i ja-  
łowki 140—146 złotych, krowy i jałowki  
lichsze 126—132 złotych, złe karmione  
krowy i jałowki 100—110 zł. — **Cieleta**  
o największej wartości rzeźnej 170—175  
zł, cielęta średnie, tucze 150—162 zł, cie-  
lęta liche 140—146 zł, cielęta liche, chu-  
de 128—134 zł. **Świnie** tucze od 120 do  
150 kg żywej wagi 228—230 zł, świnie  
od 100 do 120 kg, pełnomięsiste 218—222  
zł, świnie poniżej 80 kg 210—216 zł, ma-  
ciory 180—220 zł. Tendencja stała.

**Biały Szarlej w Świętochłowickim.**  
(Śmiertelny wypadek pod-  
czas pracy). Zatrudniona w palni  
16-letnia Paulina Gola została wcią-  
gnięta na wałek maszyny do prania,  
pędzonej siłą elektryczną. Nieszczę-  
śliwa dziewczyna doznała pęknięcia  
czaszki. Pogotowie ratunkowe odwie-  
zło ją do lecznicy, gdzie zmarła.

### Z Pszczyńskiego.

**Pszczyzna.** (Poszkodowani rolni-  
cy). W minionym tygodniu zarzą-  
d lasów księcia pszczyńskiego wy-  
łożył truciznę na wrony. Ludności nie  
uwiadomiono o tem. Z tego powodu  
otrąła się świnia pewnego gospodarza  
i pies. Truciznę wyłożono na polach  
w pobliżu miasta.

— (Okropny wypadek ro-  
botnika). W jednej z kopalń księ-  
cia pszczyńskiego — kopalni Henryka —  
zdarzył się okropny wypadek. Podczas  
transportu węgla kolejką podziemną kilka  
wózków wyskoczyło z szyn. Z tego po-  
wodu kierownik lokomotywy wyrzucił z  
maszyny na jezdnię, przyczem podczas  
jazdy wychylił się zanadto i uderzył głową  
o żelazną podporę, podtrzymującą  
rury przewodu powietrznego. Uderzenie  
było tak silne, że głowa nieszczęśliwego  
robotnika została urwana od tułowia.

### Z Rybnickiego.

**Rybnik.** (W sprawie budowy  
koszar wojskowych). Budowę  
koszar wojskowych przy Raciborskiej  
szosie zapowiedziano na wiosnę. Prace  
budowlane muszą być odroczone aż do  
czasu załatwienia różnych spraw, zwią-  
zanych z tą budową. Administracja woj-  
skowa wysunęła nowe żądania pod adre-  
sem miasta.

— (Targi). W miastach powiatu  
Rybnickiego odbędzie się targi kramne i  
targi na bydło: 22 kwietnia targ na bydło  
w Rybniku, w Wodzisławiu dnia 16 kwie-  
tnia targ na bydło, 17 kwietnia targ kram-  
ny, w Żarach 17 kwietnia targ na bydło.

— (Wodociąg). W sprawie  
zmarzniętych względnie popękanych wo-  
dociągów w Rybniku ustalono, że część  
wodociągów od głównego przewodu w  
ulicach do zewnętrznego ujęcia jest wła-  
snością miasta i będzie na jego koszt  
utrzymywana. Dalszą część połączeń do  
domów i t. p. jest sprawą właścicieli bu-  
dynków. Powyższe reguluje paragraf 4  
statutu wodociągów rybnickich z dnia 13  
lutego 1906 roku.

**Niewiadom w Rybnickim.** (No-  
wa strzelnica). Na terenie, nale-  
żącym do Rybnickiego Gwarectwa  
Węglowego, w lasu pod kopalnią Bea-  
ty, zostanie urządzona strzelnica dla  
Przysposobienia wojskowego. Zarząd  
gwarectwa stawił teren do dyspozycji  
i przyrzekł także dać za darmo nie-  
które materiały budowlane. Roboty  
będą przyspieszone. Nowa Strzelnica  
będzie poświęcona w dniu 3 maja bie-  
żącego roku.

**Radlin w Rybnickim.** (Zatwier-  
dzenie nowego naczelnika  
gminy). Starosta powiatu rybnickiego  
zatwierdził wybór kapitana Brandysa na  
naczelnika gminy w Radlinie. Nowy soł-  
tys rozpocznie urzędowanie 1 maja. No-  
wy naczelnik gminy p. Brandys jest ro-  
dowitym Ślązakiem i dzielnym Polakiem.

**Roj w Rybnickim.** (Wielki po-  
żar). Przed kilku dniami spaliła się sto-  
dola Józefa Kuś. Szkoda wynosi 15 ty-  
sięcy złotych.

**Gaszowice w Rybnickim.** (Przed-  
stawienie teatralne). Kongre-  
gacja Marijańska odegrała na sali  
p. Kolorzowej sztuke teatralną p. t.:  
„Błękitny Krzyż”. Amatorzy wywią-  
zali się znakomicie z powierzonych im  
ról. Oprócz miejscowego księdza pro-  
boszcza przybył na zabawę ks. pro-  
boszcz Kuczka z Lysek na przedsta-  
wienie.

### Z Tarnogórskiego.

**Tarnowskie Góry.** (Występ ar-  
tysty Leona Wyrwiczka). Miej-  
scowemu komitetowi kolonii letnich, któ-  
ry w bieżącym roku, w porze letniej, wy-  
śle 100 chorowitych dzieci na wypoczy-  
nek, udało się pozyskać na jednorazowy  
występ znanego w całym kraju humory-  
stę Leona Wyrwiczka. Ponieważ czysty  
zysk będzie przeznaczony na wyżej wy-  
mieniony cel, komitet uprasza o liczny  
udział. Podczas przerwy koncert orkiestry  
11 pułku piechoty. Wieczornica odbę-  
dzie się w środę 10 kwietnia. Początek  
o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej  
można nabyć w aptece Bogdanego przy  
rynku.

**Sucha Góra w Tarnogórskim.** (Spr-  
awy inwalidzkie). Przypominamy,  
że Związek inwalidów, wdów i sierot w  
Suchej Górze urządza swe zebrania w  
pierwszą niedzielę każdego miesiąca o  
godzinie 2 po południu w Czwelni Lud-  
wej w szkole. Zarząd związku wzywa  
członków, aby zawsze regularnie wszys-  
cy przychodzili na zebrania celem wz-  
ajemnego omówienia spraw inwalidzkich.  
Kto na zebrania nie przychodzi, sam  
sobie szkodzi. Władze i urzędy ogłaszają  
różne przepisy, dotyczące spraw in-  
walidzkich. Gazety polskie, zwłaszcza pła-  
sma „Katolikowie” umieszczają wszyst-  
kie nowe rozporządzenia, obchodzące  
inwalidów i pozostałych po inwalidach.  
„Katolik” dodaje nawet osobny dodatek  
dla inwalidów. Każdy inwalid i wdowa  
powinni z uwagą czytać wszystko co na-  
sza gazeta dla inwalidów umieszcza, a  
potem, co miesiąc w każdą pierwszą nie-  
dzielę przychodzić na zebranie związku,  
gdzie można o wszystkich tych sprawach  
rozmawiać i pouczać się wzajemnie. In-  
walida, który nie jest zorganizowany i nie  
troszczy się o sprawy inwalidzkie, sam  
sobie szkodzi, ponosi nawet straty mate-  
rialne, bo zapomina lub nie wie o różnych  
nowych przepisach oraz terminach. Póź-  
niejsze chodzenie do kółeknych pisarzy  
nie wiele lub wcale nie pomaga, o  
czem przekonali się niedawnie inwalid i  
niejedna wdowa. Jeśli ktoś chce rady,  
niech zwróci się do naszego biura porady  
prawnej, gdzie otrzyma bezpłatnie wszel-  
kie wskazówki.

### Z Lublinieckiego.

**Lubliniec.** (Zaspy śnieżne). W  
powiecie lublinieckim padał śnieg bez  
przerwy dwa dni. Grubość powłoki  
śnieżnej wynosi 25 centymetrów.  
Śnieg utrudnia ruch kołowy w po-  
wiecie.

### Z całej Polski.

**Kraków.** (Samobójstwo urzę-  
dnika). Dzienniki krakowskie donoszą:  
pomiędzy dworcami kolejowymi Kraków  
— Podgórze rzucił się pod pociąg Antoni  
Szczański, naczelnik urzędu skarbowe-  
go w Krakowie. Powodem popełnienia  
okropnego czynu był zawód miłosny.

**Lwów.** (Na karę śmierci). W  
sądzie we Lwowie zakończyła się roz-  
prawa przeciwko mieszkańcom Uhnowa  
Michałowi Krzaczkowskiemu, Andrzejowi  
Długosowi, którzy w pierwszy dzień  
świąt wielkanocnych ub. roku w południe

w celach rabunkowych zamordowali w  
Uhnowie Teklę Żurawicką, zaś jej sio-  
strę ciężko poranili. Oskarżony Krzecz-  
kowski został skazany na karę śmierci  
przez powieszenie, zaś Długosz na osiem  
lat ciężkiego więzienia.

**Przemyśl.** (Skazanie oficera  
kasowego). Okręgowy sąd wojskowy  
w Przemyślu skazał oficera kasowego 10  
pułku strzelców konnych w Łańcutcie,  
por. Tadeusza Góreckiego, za defraud-  
ację 20.000 zł na dwa lata ciężkiego wię-  
zienia.

**Zgierz.** (Tragiczny wypadek  
w łaźni). Do łaźni miejskiej w Zgierzu  
przybył Paweł Fraszke. Zakupiwszy  
miejsce w basenie kąpielowym Fraszke  
postanowił zażyć kąpeli. Wskoczył on  
do basenu tak niefortunnie, iż, uderzając  
powierzchnią brzucha o powierzchnię wo-  
dy odniósł pęknięcie wątroby. W resulta-  
cie niefortunnego skoku Fraszke zmarł.

**Warszawa.** (Aresztowanie rze-  
komego księcia). Od dłuższego  
czasu grasował w Poznańskim, na Po-  
morzu i w Warszawie młody człowiek,  
bardzo przystojny, który podawał się za  
księcia Henryka Smoleńskiego, studenta  
chemii na Politechnice warszawskiej.  
Rzekomy książę zawierał przeważnie zna-  
jomości z młodemi kobietami, którym o-  
powiadał o swoim ciężkim stanie finan-  
sowym o trudnych warunkach studiów i  
przedstawił im fałszywe dokumenty ro-  
dzinne, świadectwo zgonu ojca Ignacego  
i t. d. okazując wielką miłość, obiecywał  
małżeństwo i wydłubał od kobiet tych  
pieniądze. W ten sposób „nabranych”  
zostało bardzo wiele kobiet na terenie  
całej prawie Polski. W tych dniach  
„książę” został aresztowany. Na policji  
ustalono, że właściwe nazwisko oszusta  
brzmiało Henryk Smoliński. Jest to b. stu-  
dent uniwersytetu warszawskiego, syn  
drobnego rolnika w powiecie ciechanow-  
skim. Osadzono go w więzieniu.

**Włocławek.** (Pożar zniszczył  
2 tysiące centnarów zboża). W  
majątku Płowce pod Włocławkiem  
zapaliła się wielka stodoła wraz z 2000  
centnarów zboża i narzędziami rolnicze-  
mi. (Przybyłe na ratunek straże ogniowe  
zlokalizowały pożar, uniemożliwiając roz-  
szerzenie się na sąsiednie zabudowania.  
Stodoła spłonęła. Straty wynoszą około  
150.000 złotych.

**Inowrocław.** (Samobójstwo sy-  
na oberżysty). Pod koniec minio-  
nego tygodnia 24-letni Sylwester Bińczak,  
syn właściciela restauracji w Inowrocław-  
w, wystrzelił w skroń popełnił samo-  
bójstwo. Powodem rozpaczliwego kroku  
był zawód miłosny.

### Z dalszych stron.

**Bonn.** (Długi siostry byłego  
cesarza niemieckiego). W mi-  
nionym tygodniu odbyło się zgromadzenie  
wierzycieli w sprawie konkursu majątku  
Wiktorji Zubków. Przed budynkiem są-  
dowym zgromadziły się nieprzebrane  
tłumy publiczności. Salę sądową wypeł-  
niły rzesze wierzycieli i zainteresowa-  
nych. Proces udowodnił niezbicie, że  
siostra byłego cesarza Wilhelma II, która  
wyszła za mąż za lekkomyślnego rosj-  
nina nazwiskiem Zubkow, znajduje się w  
rozpaczliwej sytuacji finansowej, a utrzy-  
manie jej musi być pokryte przez masę  
konkursową, ponieważ księżniczka nie  
posiada żadnego majątku ani żadnych do-  
chodów. Więc wierzyciele w Bonn sprze-  
ciwili się gwałtownie dotychczasowej go-  
spodarce w pałacu Schaumburg. Na sali  
odezwał się głos jednego z wierzycieli:  
„W pałacu Schaumburg istnieje po dziś  
dzień istna hodowla Moskali ze szkodą  
interesów pokrzywdzonych wierzycieli.”  
Zastępca masy konkursowej dr. Rein  
przyznał, że pani Zubkow przed każdymi  
odwiedzinaми krewnych i znajomych mę-  
ża, pochodzących z Rosji, telefonuje bez  
ceremonii do zarządu kuchni miejskiej o  
oznaczoną ilość obiadów lub kolacji, na-  
turalnie nie spiesząc się z zapłatą. — Rów-  
nież na utrzymanie ks. Wiktorji jest po  
dziś dzień matka Zubkova i cała jej służ-  
ba, składająca się z kilkunastu bardzo do-  
brze opłacanych osób. Wierzyciele po-  
stanowili wynająć dla ks. Wiktorji małe  
3-pokoje mieszkanie i utrzymywać dla  
niej tylko 1 służącą.



## Zwycięstwo solidarności dziennikarskiej

W Warszawie zaszedł fakt, który świadczy, jak mało liczą się niektórzy wydawcy pism ze swoimi współpracownikami, których traktują jako zwyyczajnych biurowych. Nie uwzględniają zaś tej okoliczności, że redaktorzy współpracują w realizowaniu idei wydawcy i całą swą osobę jemu poświęcają, zasługując więc na inne traktowanie.

Oto znana firma wydawnicza, Gebethner i Wolff wypowiedziała miejsce swemu naczelnemu redaktorowi „Tygodnika Ilustrowanego”, Zdzisławowi Dębickiemu z ustawowem trziesiętnym wypowiedzeniem. P. Dębicki był od 30 lat współpracownikiem „Tygodnika”, a od kilkunastu lat jego naczelnym redaktorem. W myśl ustawy wydawnictwo było w porządku, wymawiając p. Dębickiemu posadę na trzy miesiące.

Ale oprócz ustaw pisanych są jeszcze pewne moralne względy, które obowiązują przyzwoitych ludzi. Takim względem moralnym kierować się powinien każdy wydawca w stosunku do swych redaktorów zwłaszcza takich, jakim

był p. Dębicki, obecny prezes związku syndykatów dziennikarskich. Tych ludzi, którzy służą idei, reprezentowanej przez pismo, i od których intensywnego wysiłku umysłowego zależy powodzenie pisma, nie można wszak traktować na równi z pierwszym lepszym woźnym, lub stenotypistką!

Legalne w obliczu prawa, ale nieprzyzwoite z punktu widzenia pojęć moralnych postępowanie firmy Gebethner i Wolff, spotkało się ze zgodnym potępieniem całej prasy warszawskiej. Przed głosem tym ustąpić musiała firma i cofnęła swe zarządzenie, załatwiając sprawę z p. Dębickim ku zupełnemu tegoż zadowoleniu. I tutaj mamy dowód, jak skuteczną może być solidarna akcja prasy, jeśli naturalnie stoi na tak wysokim poziomie, że zdolna jest do wspólnego wysiłku. Trafiają się bowiem w życiu sprawy, w których wydawcy lub redaktorzy powinni wspólnie działać, bez względu na dzielące ich różnice polityczne, o ile mają dostatecznie rozwinięte poczucie własnej godności. Przed taką akcją musi uchylić czoła wszelka — nie tylko formalna niesprawiedliwość.

## Zasypani na kopalni Hildebrand

W sobotę wieczorem na kopalni Hildebrand w Nowej Wsi w głębokości 600 m. pod ziemią zawalił się ganek wraz z filarem, zasypując sztygara i 5 górników. W wyniku wszczętej natychmiast akcji ratowniczej udało się w sobotę w nocy wydobyć żyjącego górnika Klocha, a w niedzielę w połu-

dnie dwóch górników, mianowicie Pikę i Wawrzyną. Jeden z niewydobytch dotychczas górników daje znaki życia, wołając rozpaczliwie o ratunek. Energiczna akcja ratownicza celem wydobycia sztygara Szymanowskiego oraz górników Marcioka i Dziwisza trwa w dalszym ciągu.

### Huragan w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT). Według ostatnich wiadomości, ofiarami tornada, który nawiedził stan Wisconsin, padło z górą 30 zapitych i około 50 rannych. Zniszczenie, spowodowane przez huragan, daje się zauważyć na przestrzeni około 50 mil.

## SPORT.

W Dortmundzie rozpoczęły się onegdaj mistrzostwa zapasnicze Europy z udziałem 65 zawodników, z 14 państw. Polskę reprezentuje 7 atletów różnych wag.

W pierwszym dniu zawodów walczyło trzech Polaków, przyczem wszyscy odnieśli zwycięstwa. W wadze koguciej Ganzera (Polska) pokonał po 6 minutach walki Pytelę (Austria); w wadze piórkowej, walczący zastępczo Breitkopf (Polska) pokonał po 2 min. 27 sek. Herstroema (Szwajcaria) i wreszcie w wadze lekkiej Rejniak (Polska) zwyciężył na punkty Musila (Austria).

## U M O R.



Klient: „Tak więc przedstawia się cała sprawa. Jak długo, panie mecenasie, trwać może ten proces?”

Adwokat: „Gdyby to była moja sprawa, to trzy miesiące. Ale ponieważ tak nie jest — to pięć lat.”

—o—

### Podwójnie.

— Niech pan tak dużo nie pije. Alkohol bowiem skraca życie o połowę!

— Nie szkodzi. Za to człowiek widzi je podwójnie.

### Niezakażne.

— Ojciec pański podobno chory? Spodziewam się, że choroba nie jest zakaźna?

— Nie! Lekarz twierdzi, że to z przepracowania.

## Ze Śląska Opolskiego

### Z Bytomskiego.

W poniedziałek 8 kwietnia b. r. odegra Teatr Polski z Katowic na sali teatru miejskiego (Konzerthaus) w Bytomiu operę narodową St. Moniuszki „Halka”. Popyt na bilety — jak nas informują — jest bardzo wielki. Do czwartku rana 4 b. m. były wszystkie miejsca tańsze zupełnie wyprzedane. Można jedynie nabyć bilety na miejsca droższe.

Następny występ Teatru Polskiego z Katowic na Śląsku Opolskim odbędzie się w poniedziałek 15 kwietnia w Zabrze na sali kasyna huty Donnersmarka. Odegrany zostanie dramat muzyczny w 4 aktach Walek Walewskiego „Pomsta Jontkowa” (ciąg dalszy opery „Halka”).

W niedzielę, dnia 7 kwietnia b. r. odprawiona została w kościele Najśw. Panny Marii w Bytomiu msza św. na intencję Towarzystwa św. Alojzego na Bytom-Rozbark.

### Z Zabrskiego.

Miasto Zabrze liczyło w dniu 1 kwietnia b. r. 129.300 mieszkańców czyli 240 mniej jak w poprzednim miesiącu marcu. Z zamkniętego mieszkania pewnego piekarza w Zabrze, zamieszkałego przy

ulicy Sośnickiej, skradli dotychczas niewysledzeni złodzieje 1800 marek niemieckich oraz 300 złotych.

### Z Strzeleckiego.

Na szosie z Krapkowic do Gogolina najechał samochód na furmankę gospodarza Lepickiego z Odmętu. Koni został ciężko okaleczony, wobec czego musiano go zabić. Lepich sam dostał się pod wóz i odniósł wewnętrzne okaleczenia.

W sobotę 6 b. m. wprowadzono w urząd nowego burmistrza miasta Ujazdu, p. Jerzego Friedricha z Nysy. Miasto Ujazd było bez burmistrza od 1 lipca 1928 roku.

Towarzystwo sportowe „Siła” w Imielnicy urządziło w niedzielę 7 kwietnia na sali p. Urbana przedstawienie teatralne. Odegrana została sztuka ludowa „Pocziwy młynarz.”

### Z Opolskiego.

We wtorek, dnia 9 kwietnia b. r. odprawił swoje prymicie w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim ks. misjonarz Król z Kotorza.

## Z całego świata.

### Znak czasu.

Jednym ze zjawisk właściwych obecnym czasom są stowarzyszenia, służące najrozmaitszym celom, zwane zwłaszcza w innych krajach syndykatami, a w jakich celach się je zawiązuje, tego dowodem następujące wydarzenie. Przed sądziego w małym mieście Francji środkowej przeprowadzono krótko temu człowieka zupełnie obcego, nie mogącego się wykazać żadnymi papierami. Przetrasnięto więc jego kieszenie i wtedy znaleziono w nich wiele kawałków papieru przyciętych w kwadraciki, z różnymi nakreślonymi znakami. Na stanowcze żądanie sądziego, aby wyjaśnić znaczenie tych kartek, obcy po dłuższym naleganiu oświadczył, że oto on jest „prezesem syndykatu międzynarodowego żebraków!” Stowarzyszenie to liczy rzekomo tysiące członków, którzy wpłacili musza jednego franka wpisowego. Znaki na kartkach papieru, znalezionych u niego, to umówione wskazówki, za pomocą których członkowie się porozumiewają między sobą. Każdy członek syndykatu zobowiązany jest nakreślić bądź to na płocie, bądź na drzewiach, okienicy lub najbliższym drzewie jeden z takich znaków, który ma drugich pouczyć, jakiego włóczęga w danej wsi lub w mieście doznał przyjęcia czy go przyjęto na nocleg, czy mu dano pojeść i popić czy też odmówiono wszystkiego. Dobre przyjęcie oznacza znak koła z krzyżem w środku, złe kwadrat z grzebieniem w środku, który jest zarazem przestroga przed złym psem; strzała osobliwego kształtu ostrzega przed żandarmem i t. p. Syndykat żebraków posiada formalne statuty i, jak

zapewniał prezes syndykatu spełnia swe zadanie ku zupełnemu zadowoleniu panów członków. A więc górą syndykaty!

### Ostrożność nigdy nie zawodzi.

Pewien Anglik, którego żona obdarzyła przed laty trojętami, uważał wówczas za rzecz dobrą zabezpieczyć się w towarzystwie ubezpieczenia na wypadek, gdyby się to miało powtórzyć. Ponieważ trojęta rodzą się bardzo rzadko, przeto opłata roczna, jaką składać musiał, była bardzo niska, tymczasem okazało się, że przewidywania ostrożnego Anglika były całkiem uzasadnione, bo oto teraz żona jego powiła drugie trojęta. Całkiem niespodziewanie zato towarzystwo ubezpieczenia musiało wypłacić 85 tysięcy złotych ojcu, który zrazu ręce załamywał z powodu nadmiaru błogostawieństwa.

### Amerykańskie porywy.

Przesądne dążenie Amerykanów do prześcignięcia wszystkich innych stało się przyczyną nieszczęścia. Przed kilku dniami major angielski zdołał w przeciągu jednej godziny samochodem ujechać aż 375 kilometrów. Nie dało to spokoju Amerykaninowi nazwiskiem Lee Bible, więc postanowił rozwinąć jeszcze większą szybkość. Niestety próba całkiem się nie udała, bo gdy jechał z szybkością 325 kilometrów na godzinę, samochód się roztrzaskał na kawałki a Bible znalazł śmierć na miejscu. Znając Amerykanów, można być przekonany, że ta nieudana próba nie powstrzyma ich od powtórzenia próby.

Do

## Wydawnictw Polskich Województwa Śląskiego.

Na zebraniu wydawców pism Województwa Śląskiego, odbytem dnia 3 kwietnia w Katowicach, uchwalono zwrócić się za pośrednictwem naszym do tych wydawców pism, tygodników i miesięczników politycznych, kulturalnych i zawodowych, którzy dotychczas nie zgłosili swego udziału w pawilonie prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, aby **nieodwołalnie** do włącznie dnia 8 kwietnia br., przesłali swe zgłoszenia na ręce przewodniczącego komitetu organizacyjnego w Katowicach, skrytka pocztowa 195.

Późniejsze zgłoszenia nie będą **bezwzględnie** uwzględnione.



### Zgon kard. Gasquet.

Po wiadomości o zgonie kard. Galli Lucidi nadchodzi z Rzymu wiadomość PAT. o śmierci kard. Gasquet. Zmarły kardynał był Benedyktynem angielskim. Wybitny uczony biblista, stał na czele komisji, która przygotowała nowe, poprawne, wydanie łacińskiego tłumaczenia Pism św. Wulgaty. W roku ubiegłym wręczył Ojcu św. pierwszy tom nowego wydania. Kolegium kardynalskie traci w nim jedną z najwybitniejszych postaci.

### Krwawe rządy dyktatora Hiszpanii.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Madrytu, że były premier Guera, aresztowany w czasie ostatnich rozruchów rewolucyjnych w Walencji, został zastrzelony. Delegacja oficerów udała się natychmiast do króla celem wyrażenia protestu.

### 1800 milionów marek złotych rocznej spłaty na reparacje wojenne.

Paryż. (W. T. B.) Na ostatnim posiedzeniu komisji rzeczoznawców, obradujących nad odszkodowaniami wojennymi, uzgodnili wierzyciele cyfrowo swe pretensje do państwa niemieckiego. Agencja Hawasa donosi, że roczna spłata gotówkowa ma wynosić pół miljarda marek w złocie, a świadczenia materialne jeden miliard 300 milionów, co dałoby roczną spłatę 1 miljarda 800 milj. mk. złotych. W bieżącym tygodniu dojdzie prawdopodobnie konferencja rzeczoznawcza do ostatecznego cyfrowego ustalenia liczby lat, jak długo Niemcy odszkodowania płacić będą musiały.



## Teatr Polski w Katowicach.

### Przedstawienie baletowe.

Tak mała scena, jak katowicka, nie może nigdy mieć pretensji do posiadania baletu, imponującego wielkim zespołem. Zadaniem jego jest bowiem wyłącznie współdziałanie w tych operach, w których kompozytor chciał mieć koniecznie balet. Do tego wystarcza zatem mały balet. Taki nieliczny zespół powinien jednak sprawnością swą wynagradzać brak ilościowy. A tą sprawność nie trudno jest osiągnąć przy tak małej liczbie.

Czy nasz balet stoi pod tym względem na wyżynie?... Stanowczo nie! O ile w operze braki zacierały się, gdyż balet nie wybija się tam na pierwszy plan, o tyle ujawniają się one, gdy cała uwaga widza skupiona jest na nim podczas przedstawienia wyłącznie baletowego. Tak było też na sobotnim wieczorze baletowym.

Przedewszystkiem sam program.

Najprzód orkiestra odegrała jako wstęp, arję Dalily z opery Saint Saensa. Trudno domyślić się, jaki był cel odegrania właśnie tego utworu, znanego i ogranego na wszystkie strony. Gdybyż przynajmniej wykonanie stało na jakiejś fenomenalnej wyżynie, aniżeli w pierwszej lepszej kawiarni! Wtedy pocóż ta strata czasu?...

Potem nastąpiły produkcje baletu.

Jednym z numerów był balet do Preludjum Rachmaninowa, w którym przedstawiono zakonnicę, odcinającą wałkę z pokusami. Nie można znaleźć dosyć słów oburzenia z powodu wciągania szaty zakonnej, celi klasztornej i krzyża jako obiektów do produkcji baletowych. Jeśli baletmistrz teatru nie ma na tyle poczucia, by szanować świętości, to dyrekcja teatru powinna wyciągnąć z tego jak najdalejse konsekwencje i zaangażować na jego miejsce kogoś, kto nie będzie obrażał uczuć religijnych. Tak samo wielce nieostojownym było wprowadzenie w balet „Wesele na Kujawach” postaci księdza, choćby nawet kompozytor tego żądał.

Dalsze produkcje dowiodły, że balet nasz, chociaż nieliczny, to jednak jest niewyćwiczony i nie zgrany. W scenach zbiorowych niema rytmu jednolitego, ani szarmonizowania. Najjaskrawiej uwidoczniło się to w „Humoresce”, w której występują dwie jednakowe tancerki, z których jedna tańczy rzekomo przed lustrem, a druga ma stanowić jej odbicie. Brak zgrania był tak rażący, że wywoływał na widowni ironiczne śmiechy. Przez takie produkcje teatr się tylko kompromituje.

Jedynie p. Matuszewska swym wdziękiem, umiarem i wysoko udoskonaloną techniką ratowała sytuację. Również p. Maleszkówna okazała dużą sprawność i poezję.

O balecie Nowowiejskiego „Wesele na Kujawach” niema wiele do powiedzenia, bo sam kompozytor nie miał nic do powiedzenia poza nużącą długością, jednostajnością melodii i rytmów. W repertuarze baletowym są wszak utwory, które mają wartość muzyczną! C. Z.

## Castel Gandolfo.

W układzie laterańskim do grupy posiadłości eksterytorjalnych zaliczony jest także zamek Gandolfo z willami Cybo i z wielką willą Barberini, która sama obejmuje kompleks wielkości Watykanu.

Kasztel Gandolfo nad jeziorem Albańskim już w prawie gwarancyjnym oznaczony był jako letnia rezydencja papieska i z tego powodu wyposażony został w prawo eksterytorjalności. Pałac ten wzniesiono na ruinach willi Publiusza Klaudjusza. Wybudował go Madero na zlecenie Papieża Urbana VIII, który tam chciał mieć miejsce odpoczynku i wytchnienia dla siebie i swoich następców. Aleksander VII i Klemens XIII powiększyli zamek, co zostało upamiętnione na trzech wielkich tablicach, umieszczonych na froncie gmachu. Bernini wybudował tu kościół pod wezwaniem św. Tomasza z Villanuova. W kościele tym, znajdując się dzieła sztuki Maratta i Pietro da Cortona. Po Klemensie XIII lato w kasztelu Gandolfo spędzali: Benedykt XIV, Pius VII, Leon XII, Grzegorz XVI i Pius IX. Papieże udawali się zazwyczaj do swej letniej re-

zydencji w specjalnym orszaku, składającym się z trzech powozów i eskortowanym przez ośmiu gwardzistów i kamerdynerów na koniach. Oprócz tego obok powozu papieskiego kroczyło 13 Szwajcarów. Czas pobytu papieża w Gandolfo był dla miasteczka przy tym zamku nieprzerwanym świętem. Dziś jeszcze opowiadają o uroczystym przyjęciu, jakie zgotowano Piusowi IX, i o żartobliwych odpowiedziach, które papież przyjmował okrzyki ludu, a które nierzadko wprawiały w zabawne zakłopotanie towarzyszący mu orszak. Po roku 1870 ustały, naturalnie, odwiedziny papieskie w tym zamku i tylko kardynał sekretarz stanu Merry del Val raz jeden za Piusa X spędził tam kilka tygodni.

Pius XI umieścił tam sieroty ormiańskie i uczynił z zamku rezydencję dla biskupów-starców, którzy nie rozporządzają dostatecznymi środkami, by zapewnić sobie odpowiednie utrzymanie. Dotychczas jednak żaden z biskupów nie skorzystał z wielkodusznej ofiary.

## Loteria Państwowa.

(Bez gwarancji.)

Dwudziestydrugi dzień.

15.000 zł Nry: 828 173750.

5.000 zł na Nry: 127366 165034.

3.000 zł na Nry: 37886 54468 86625 153009 164427.

2.000 zł na Nry: 12767 58998 72245 78142 92073 97088 103456.

1.000 zł na Nry: 33439 43013 72043 76375 80329 102913 107901 113694 134980 136049 140893 162529.

600 zł na Nry: 22198 24231 33150 42417 50824 59459 87614 91100 97206 99144 103732 108434 119272 123765 134084 135865 137006 142666 144592 145607 151304 157077 159177 160849 172105.

500 zł na Nry: 1598 2678 3481 5048 5541 5662 6009 6407 6704 6712 7046 7204 8035 9419 13704 14123 15170 16012 17538 17674 17815 18132 18586 20719 24536 26039 26886 29383 29527 30041 31911 32176 32513 32637 33405 34249 34476 35223 35815 36179 37282 38304 41223 42941 45132 45656 47680 48418 50839 52133 53387 55920 58188 61323 62230 62517 63624 63747 64694 66099 64694 66099 67744 69871 70156 72178 72264 73023 76129 78498 78564 79517 79719 83501 84184 84236 85949 86179 87675 88022 88304 90133 94361 94541 94873 97457 100244 103132 103450 105292 107029 108809 108892 109471 111882 111910 114967 117153 119454 121604 121899 122518 122629 122880 123544 125097 126105 129181 130395 130527 136369 137372 137497 138352 139996 140939 141970 143558 144570 144767 144982 145356 146020 146064 147068 147520 147702 151299 152344 153458 154613 158270 158376 158845 159679 161734 162634 162903 164162 164639 169631 172389

## Program radiowy.

Wtorek 9 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert gramofonowy — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład historii Polski — 17.25 Odczyt z Poznania 17.55 Koncert z Warszawy — 18.35 Słuchowisko z Wilna — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Komunikat harcerski. — 19.20 Transmisja opery — Po transmisji komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Odczyt dla maturzystów — 15.35 Odczyt wojskowy — 16.00 Odczyt: lośnictwo — 16.15 Program dla dzieci — 17.00 Sport — 17.55 Koncert — 18.35 Słuchowisko z Wilna — 18.50 Rozmaitości.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Przegląd gospodarczy — 17.25 Przegląd radiowy — 18.50 Rozmaitości.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 13.00 Sygnał czasu — płyty gramofonowe — 14.00 Giełda, komunikaty — 16.35 Lekcja franc. — 17.00 Odczyt — 17.25 Gawędy o dawnych obyczajach — 18.50 Nadprogram — 22.45 Muzyka.

Wrocław, fala 321,2 m.: Gliwice, fala 326,4 m.: 14.35 Bajka dla dzieci — 16.30 Koncert — 18.55 Odczyt: Technika starożytnych — 19.50 Rzut oka na współczesność — 20.15 Wieczór słowa i muzyki.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.30 Koncert — 18.10 Odczyt: Człowiek a powołanie — 18.30 Przegląd bibliograficzny — 19.00 Zagadnienia społeczne — 20.00 Słuchowisko z opery.

Środa, 10 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt III: „Z dziejów miasta Rybnika” — 17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Gospodyni śląska — 19.45 Komunikaty Towarzystwa Przyrodniczego — 20.00 Szkice z Niwy śląskiej — 20.30 Koncert, w przerwie słuchowisko literackie z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

## Sprawy kościelne.

330 milionów katolików.

Z pośród 1.816 milionów, którzy według najnowszych obliczeń, zamieszkują ziemię, 684 miliony przypadają na chrześcijan, a 1.132 miliony na niechrześcijan. Wśród tych 684 milionów chrześcijan katolicy liczą 330 milionów, protestanci 210 milionów i prawosławni 144 miliony. Liczba 1.132 milionów niechrześcijan składa się z 15 milionów żydów, 225 milionów mao-metan, 200 milionów buddystów, 220 milionów hindusów, 300 milionów wyznawców Konfucjusza i około 170 milionów pogan pierwotnych.

W r. 1810 całkowita liczba ludności na ziemi wynosiła 653 miliony, w tem 228 milionów chrześcijan i 425 milionów niechrześcijan.

### Stan liczebny gwardji papieskiej.

Przepisowo szwajcarska gwardja papieska winna posiadać 120 członków. W rzeczywistości jednak liczba gwardzistów waha się między 70 i 80.

Według najnowszych wiadomości, liczba ta zostanie podwyższona do 110, o ile, naturalnie, rozbudowa miasta watykańskiego będzie wymagała tego powiększenia gwardji.

### Stan archidiecezji wileńskiej.

Podług katalogu diecezjalnego na rok 1929, stan metropolii wileńskiej przedstawia się, jak następuje.

Archidiecezja wileńska obejmuje obszar województwa wileńskiego, częściowo nowogródzkiego i białostockiego. Podzielona jest na 28 dekanatów, które obejmują 411 parafii. Ogólna liczba parafian wynosi 1.236.174 osób. Parafii unickich jest 6, przyczem, prócz tych, dwie nowe znajdują się w stadium organizacji. Parafii wojskowych jest 9.

Ogólna liczba kleru, przynależnego do archidiecezji, wynosi 445 osób; liczba duchownych z obcych diecezji — 56. Klasztorów męskich jest w metropolii 11-ze 121 zakonnikami; klasztorów żeńskich — 16 z 236 siostrami zakonnymi. JE. Ks. Arcybiskup R. Jał-brzykowski, Metropolita Wileński, zasiada na stolicy biskupiej wileńskiej jako 71-szy z kolei Pasterz.

## Krótko-zwiewłowo.

Pismo niemieckie jest tylko przekręcaniem pismem łacińskim. Dawni Germanowie mieli tak zwane runy.

W Korei przypada na 1000 kobiet aż 1420 mężczyzn, w Chinach 1250 mężczyzn.

Nakładem i członkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

**Chorzy na kamienie żółciowe, zastarzałe choroby uszu** znajdują szybkie wy-lczenie. Poradę w wszelkich innych cierpieniach zadawalnijająca. **Lecznictwo-Przyrodnicze „SANITAS”** St. Mateja, Tarnowskie Góry, ul. Staropocztowa Nr. 1. Kto raz z mojej porady skorzysta, innej nie szuka.

## Cierpiący na dolegliwości uszu

jak przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp. żąda prospekt firmy **„Herba”, Poznań** Zwierzyniecka 74.

**Karmelki** w wielkim wyborze poleca **Fabryka A. Piasecki S. A.** Kraków. Przy zakupie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

**NERWOL**  
Chemika D-ra **FRANZOSA**, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na **REUMATYZM** klucze z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p. **ŻADAC W APTEKACH.** Wyrób i główna sprzedaż **Apłeka MIHOŁASCHA, Gdów, Kopernika 1**

**Meridiol** anty-sentykany **UZYWAJĄ MILJONY.**  
  
**NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DOMOWY WNOŚI DO KAŻDEGO DOMU POMOC I UKOJENIE** **ŻADAC W APTEKACH I DROGERIACH**

**Ogórki, Korniszony, Rydze Grzyby i Kapustę.**  
**Jana Jasnogórskiego, — Lwów —** Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

## Jakanie

seplenienie, nosowanie, bełkotanie etc. leczy w 4 tygodniach

**J. Bocheński, Poznań** ul. Dąbrowskiego 36. II

## Gospodarstwo

12 mórg, w tem 2 morgi łąki, duży ogród owocowy ładne murowane zabudowanie w powiecie kępińskim spieszenie na sprzedaż. Szkoła i kościół w miejscu, od stacji 4 km.

**Julian Neffer, Piekarnia** **Kepno**, ul. Dworcowa 485.

**Głuchota uleczalna.** Fenomenalny wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pociągająca broszura na żądanie wysyła bezpłatnie **Eufonia**, Liszki koło Krakowa.

**Pannę** do samodzielnego prowadzenia składu kolonialnego w mniejszym mieście Woj. Śląskiego poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia możliwie z odpisami świadectw kierować do Adm. Katolika w Katowicach pod Nr. 1000.

**Unieważniam** zgubioną książeczkę wojskową, wydana przez P. K. U. Szubin na nazwisko **Reinke Franciszek** w Jastrzebiu.

**Agitacje** za naszą gazetą!



## DO Columbusa!

**Poznań Wrocław** wiara po rowery wędruje, bo wszyscy wiedzą, że się nie orzyna, że tam się najlepiej kupuje! Kto nie ma forsy — bo nie bogaty, niech do pierona nie biec, „Columbus” da mu rower na raty, a z długu się każdy wyleczy! **Rowery na raty** i za gotówkę, najlepszej jakości, rama lutowana — na mufkach raty miesięczne Zł 20- wplata Zł 40- kupuje się najtaniej w firmie: **„COLUMBUS”** Skład rowerów właśc. Jan Sobierajski **Poznań** ul. Wrocławska 15. Cenniki wysyłam bezpłatnie!